

JAN PAWEŁ II

KRYZYS JĘZYKA – KRYZYS JEDNOŚCI?*

Dzieje Apostolskie ukazują nam obraz pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, zjednoczonej silną więzią braterskiej komunii: „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,44-45). Nie ma wątpliwości, że źródłem tej przykładowej miłości był Duch Święty. Jego zstąpienie w dniu Pięćdziesiątnicy stało się fundamentem nowej Jerozolimy, miasta zbudowanego na miłości – antytezy starożytnej wieży Babel.

Jak czytamy w jedenastym rozdziale Księgi Rodzaju, budowniczo wieży Babel postanowili wznieść miasto z wielką wieżą, której wierzchołek miał dotykać nieba. Natchniony autor widzi w tym zamiśle wyraz bezrozumnej pychy, która prowadzi do podziałów i niezgody oraz uniemożliwia porozumienia.

Natomiast w dniu Pięćdziesiątnicy uczniowie Jezusa nie próbują bynajmniej wspiać się w porywie pychy do nieba, ale pokornie przyjmują Dar, który zstępuje z wysoka. Pod wieżą Babel wszyscy mówią tym samym językiem, ale ostatecznie nie mogą się porozumieć, natomiast w dniu Pięćdziesiątnicy rozbrzmiewają różne języki, ale wszyscy rozumieją się znakomicie. Na tym właśnie polega cud Ducha Świętego.

Swoistym i specyficznym działaniem Ducha Świętego w łonie Trójcy Świętej jest komunია. „Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje «na sposób» daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowywania się, tego bycia Miłością”¹. Trzecia Osoba – czytamy u św. Augustyna – „jest najwyższą

* Przemówienie wygłoszone podczas audiencji generalnej 29 lipca 1998 roku. Tekst publikujemy za „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 19(1998) nr 11(207), s. 52n. Tytuł pochodzi od redakcji.

¹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, nr 10.

miłością, która jednoczy dwie Osoby”². Ojciec bowiem rodzi Syna, miłując Go; Syn zostaje zrodzony przez Ojca, poddając się Jego miłości i otrzymując od Niego zdolność miłowania; Duch Święty jest miłością darowaną całkowicie bezinteresownie przez Ojca, którą Syn przyjmuje z doskonałą wdzięcznością i oddaje na powrót Ojcu.

Duch jest także miłością i osobowym darem, w którym zawiera się wszelki dar stworzony: życie, łaska, chwała. Tajemnica tej komunii jaśniej w Kościele, mistycznym Ciele Chrystusa ożywianym przez Ducha Świętego. Ten sam Duch sprawia, że jesteśmy „jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28) i tym samym włącza nas w tę samą jedność, jaka łączy Syna z Ojcem. To zdumiewające, jak ścisła i głęboka jest komunია między Bogiem a nami!

Księga Dziejów Apostolskich opisuje pewne typowe sytuacje, które pozwalają nam zrozumieć, w jaki sposób Duch pomaga Kościołowi realizować w swoim życiu komunię i pozwala mu rozwiązywać problemy, jakie co pewien czas napotyka.

Gdy do chrześcijańskiej wspólnoty przystępują po raz pierwszy ludzie nienależący do narodu izraelskiego, powstaje w niej bardzo silne napięcie. Jedność Kościoła zostaje wystawiona na próbę. Oto jednak do domu pierwszego nawróconego poganina, setnika Korneliusza, zstępuje Duch Święty. Odnawia cud Pięćdziesiątnicy i ukazuje, że jest przychylny jedności między Żydami a poganami (por. Dz 10-11). Możemy powiedzieć, że to jest najprostsza droga budowania komunii: Duch wkracza z całą mocą swej łaski i stwarza sytuację zupełnie nieprzewidywalną.

Często jednak Duch Święty działa za pośrednictwem ludzi. Tak było na przykład – również wedle relacji Dziejów Apostolskich – gdy w łonie wspólnoty jerozolimskiej powstał spór o codzienne posługiwanie wdowom (por. Dz 6,1-2). Jedność została wówczas przywrócona dzięki interwencji apostołów, którzy poprosili wspólnotę o wybranie siedmiu mężczyzn „pełnych Ducha” (Dz 6,3; por. 6,5) i ustanowili grupę Siedmiu, którzy mieli obsługiwać stoły.

Krytyczne chwile przeżyła również wspólnota w Antiochii, złożona z chrześcijan wywodzących się z judaizmu i z pogaństwa. Niektórzy chrześcijanie judaizujący domagali się, aby ci ostatni poddali się obrzezaniu i zachowywali Prawo Mojżeszowe. Wówczas – pisze św. Łukasz – „zebrali się Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę” (Dz 15,6), a po „wielkim sporze” doszli do porozumienia, wyrażonego w uroczystej formule: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my” (Dz 15,28). Widzimy tu wyraźnie, jak Duch Święty działa za pośrednictwem „posług” w Kościele.

Między tymi dwiema wielkimi drogami Ducha – drogą bezpośrednią o charakterze bardziej nieprzewidywalnym i charyzmatycznym, a drogą pośrednią

² Św. Augustyn, *De Trinitate*, ks. VII, rozdz. 3, 6.

o charakterze bardziej trwałym i instytucjonalnym – nie może być istotnej sprzeczności. Obydwie biorą początek z tego samego Ducha. Gdyby jednak ludzka słabość dopatrywała się tu jakiegoś napięcia lub konfliktu, należy zdać się na rozeznanie władz Kościoła, wspomaganych przez Ducha Świętego (por. 1 Kor 14,37).

„Łaską Ducha Świętego”³ jest też dążenie do pełnej jedności chrześcijan. W związku z tym nie należy nigdy zapominać, że Duch jest pierwszym wspólnym darem dla podzielonych chrześcijan. Jako „zasada jedności Kościoła”⁴, Duch przynagła nas, byśmy ją odbudowywali przez nawrócenie serc, wspólną modlitwę, wzajemne poznawanie się, formację ekumeniczną, dialog teologiczny, współpracę w różnych posługach społecznych inspirowanych przez miłość.

Chrystus oddał życie, aby wszyscy Jego uczniowie byli jednym (zob. J 17). Obchody Jubileuszu trzeciego millennium muszą się stać kolejnym etapem na drodze do przezwyciężenia podziałów powstałych w drugim tysiącleciu. A ponieważ jedność jest darem Parakleta, cieszy nas świadomość, że właśnie w dziedzinie nauki o Duchu Świętym poczyniono znaczne postępy w kierunku jedności między różnymi Kościołami, zwłaszcza między Kościołem katolickim a Kościołami prawosławnymi. Przede wszystkim w odniesieniu do problemu Filioque, związanego z relacją między Duchem Świętym a Słowem w kontekście ich pochodzenia od Ojca, można powiedzieć, że różnice między chrześcijanami łacińskimi a wschodnimi nie dotyczą tożsamości wiary „w rzeczywistość samej wyznawanej tajemnicy”, ale tylko „sposobu jej wyrażania” i są przejawem „uprawnionej komplementarności”, która nie narusza komunii w jednej wierze, lecz przeciwnie – wzbogaca ją⁵.

Konieczne jest też, aby bliski już Jubileusz przyniósł wzrost braterskiej miłości również w samym Kościele katolickim. Nakaz czynnej miłości, jaka powinna panować w każdej wspólnotie „zwłaszcza wobec braci w wierze” (Ga 6,10), skłania każdego członka Kościoła, każdą społeczność parafialną i diecezjalną, wszystkie grupy, stowarzyszenia i ruchy do głębokiego rachunku sumienia, który przygotowuje serca na przyjęcie jednoczącego działania Ducha Świętego.

Zawsze aktualne pozostają słowa św. Bernarda. „Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem: duchowe dobro, którego nie mam i nie posiadam, otrzymuję od innych. [...] Wszystkie nasze odmienności, które ukazują bogactwo Bożych darów, przetrwają także w domu jednego Ojca, bo jest w nim mieszkań wiele.

³ Zob. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, nr 4.

⁴ Tamże, nr 2.

⁵ Zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 248; J a n P a w e ł II, List apostolski *Orientalis lumen*, nr 5; nota Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan *Pochodzenie Ducha Świętego w Tradycji greckiej i łacińskiej*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 18(1997) nr 11, s. 36.

Teraz istnieje podział pod względem łask: wówczas będzie istniał podział pod względem chwały. Istotą jedności – zarówno tutaj, jak i tam – jest ta sama miłość”⁶.

⁶ Św. Bernard z Clairvaux, *Apologia ad Guillelmum de Saint Thierry*, IV, 8, w: *Patrologia Latina*, t. 182, kol. 9033-9034.